

Nr. 648

PROTOKOŁ
przesłuchania podejrzanego

Krakow, dnia 29 kwietnia 1952r.

G I L Jan ppbr. Oficer Sledczy Wojewodzkiego Urzedu Bezpie-
czenstwa Publicznego w Krakowie, przesłuchał w charakterze
podejrzanego:

JONIEC ZYGMUNTA ps. "Jaworz"
/personalia w aktach/

Pyt: Opowiedzcie o swej działalności skierowanej przeciwko Panstwu
Ludowemu ?

Odp: Od wyzwolenia do grudnia 1951r. nie przejawiałem zadnej wrogiej
działalności przeciwko Państwu Ludowemu. W grudniu 1951r.
daty bliżej nie pamiętam, spotkawszy się na miejscu w Limanowej
ze znajomym nazwiskiem Mamak Stanisław z Limanowy, uznałem mi on,
ze był u niego nasz wspólny znajomy z okresu prac konspiracyjnych
- Krol Franciszek tam. w Roztoce pow. Limanowa i powiedział abysmy
tam do niego przyszli, gdyż przyjdzie jakiś obcy
człowiek i będą omawiane pewne sprawy. Jakie sprawy będą omawiane -
Mamak mi nie powiedział, przypuszczam, że mógł również nie wiedzieć.
Termin zgłoszenia się do Króla Franciszka był podany i zgodnie
z podanym nam terminem - jak przypominam sobie dwa dni po tej
rozmowie, zgłosiliśmy się obaj z Mamakiem w domu Króla Franciszka
w Roztoce. U Króla Franciszka w Roztoce zastaliśmy nieznanego
osobnika, którego Krol nam przedstawił - mówiąc " to jest właśnie
ten pan, który z nami omówi ważne sprawy o których zaraz dowiecie
się ". Osobnikiem tym właśnie był "Montanna" w owym czasie mi
nieznany. Tenże osobnik - "Montanna" przedstawił się nam, lecz nie
zrozumiałem lub nie zapamiętałem nazwiska pod którym nam przedsta-
wił się. Po zapoznaniu się, zostaliśmy zaproszeni do osobnego
pokoju w którym ~~xxxxxx~~ zaraz na wstępie tenże osobnik podał nam
do wiadomości, że na terenie kraju działa nielegalna organizacja
przeciwko Państwu Polskiemu z ramienia której angażuje nas do pracy
w ramach tej organizacji a zasięg naszego działania będzie powiat
limanowski.

Byliśmy tym nie co zdziwieni, gdyż tak prosto bez jakiego
kolwiek z naszej strony zastanowienia się i wypowiedzenia się w
tym przedmiocie, bez kompromisowo narzuca nam prace w ramach

nielegalnej organizacji. To nasze rozczarowanie zauważył ow osobnik, wobec czego powiedział on tymi słowy " panowie niema czego rozważać - moja osoba przed wami została zdekonspirowana i także samo miejsce naszego spotkania, z tych też powodów musicie przyjąć pracę w ramach nielegalnej organizacji. Nie mając czasu do namyslenia się i rozważania ewentualnego naszego przystąpienia do pracy konspiracyjnej w ramach nielegalnej organizacji - wyraziliśmy swą zgodę i na wierność i posłuszeństwo tej organizacji złożyliśmy przed tym osobnikiem przyrzeczenie w formie przysięgi. Dosłownie treści złożonego przyrzeczenia dziś nie potrafię powtórzyć z powodu nie pamięci a przypominam sobie pewne momenty jak: w obliczu Boga przyrzekam, że wiernie będę pracował w organizacji, jakkolwiek zdrada i nieposłuszeństwo karane będzie karą śmierci.

Przyrzeczenie o brzmieniu mniej więcej jak podałem złożyłem ja Joniec Zygmunt i Mamak Stanisław - Król Franciszek nie składał razem z nami być może, że już wcześniej złożył. Po złożeniu przyrzeczenia powiedział abyśmy podali jemu obrane sobie pseudonimy którymi w pracy konspiracyjnej będziemy posługiwać się. Ja więc podałem swój pseudonim "Jaworz", zaś Mamak Stanisław podał swój pseudonim "Zew Gor". Sam natomiast jeśli chodzi o kryptonim naszego powiatu w zasięgu którym mieliśmy prowadzić działalność organizacyjną - nadał powiatowi limanowskiemu kryptonim "Limba". Po podaniu pseudonimów, tenże osobnik nadał nam swój pseudonim i stopień wojskowy z organizacji, a to major "Montanna", po czym przystąpił do omawiania spraw organizacyjnych. Powiedział on, że nielegalna organizacja do której zostaliśmy zaangażowani działa na terenie całego kraju i ma ona swój podział a nazwa jej jest "Odwet". On t.j. major "Montanna" przydzielony jest na terenym Podkarpacia z ramienia której ma organizować powiaty położone w pasie podkarpackim, jednak nie przypominam sobie czy mówił on że do tego pasu podkarpackiego wchodzi powiaty z innych województw czy tylko powiaty wchodzące w skład województwa Krakowskiego. Z uwagi że zasięg jego działalności obejmował pas Podkarpacia dlatego też oznajmił nam, że nazwa organizacji nosi nazwę "Odwet - Gorski". Mówiąc dalej na temat tej organizacji - powiedział że mnie Joniec Zygmunta ps. "Jaworz" mianuje kierownikiem sekcji organizacyjnej z zadaniem organizowania terenu t.zw. systemem piątkowym z jednoczesnym organizowaniem sekcji kobiecej. W trakcie organizowania terenu polecił mi z posród zwербowanych wydzielić grupę w liczbie 1 - 3 osób, która zostanie przejęta pod

56 81

Inne dowództwo i zadaniem jej będzie praca wypadowa z czego zrozumiałem, że dokonywanie napadów i t.p. Poza pracą organizacyjną "Montanna" podał mi wówczas do wiadomości, że zadaniem moim będzie prowadzenie wywiadu odnośnie kolejnictwa t.j. ruchu pociągów towarowych, oraz podawanie wiadomości z zakresu działalności aparatu Bezpieczeństwa. Początkowo i by wiadomości z tych działań życia zdobywać zlecił mi wprowadzić wtyczki w miarę możliwości do tych instytucji przy jednoczesnym werbowaniu zatrudnionych tam b.AK-owców NSZ-owców i PSL-owców wrogo usposobionych do obecnego ustroju. Zebrane wiadomości zlecił mi w formie meldunków pisanych przysyłać jemu za pośrednictwem - łącznikami, której pseudonim wymienił "Szarotka". Wówczas to stało się zagadnienie utrzymywania z sobą kontaktu w związku z czym "Montanna" zapytał czy moje mieszkanie nie odpowiadałoby za punkt kontaktowy. Odpowiedziałem że moje mieszkanie nie odpowiada tym wymogom, wobec czego ustaliliśmy mieszkanie Mamaka Stanisława za punkt kontrolny pomiędzy nim t.j. "Montanną" a nami. Mamak Stanisława mianował kierownikiem sekcji administracyjnej, jednak jako na wstępie nie określił co do zadań jego będzie należało jako do kierownika sekcji administracyjnej. Oznajmił nam wówczas również, że w pracy organizacyjnej jest on t.zn. "Montanna" naszym bezpośrednim przełożonym, natomiast on podlega bezpośrednio pod rozkazy "Starego rektora", który jest głównym d-cą organizacji a on t.zn. "Montanna" jest jego zastępcą.

"Montanna" nie określił jednak bliżej, czy "Stary Rektor" jest głównym d-cą organizacji "Odwet" na kraj, czy też na teren podkarpacki i czy faktycznie jest taki i kto nim jest w rzeczywistości jeśli był taki "Stary Rektor". Wspominając o "Starym - Rektorze" podał nam do wiadomości, że on wszystkie polecenia - dyrektywy dot. pracy organizacyjnej otrzymuje z góry, co utwierdziło mnie w tym. że organizacja "Odwet" być może działa na terenie kraju - jak zaznaczył "Montanna" i że nie jest on tym ostatnim i który sam chciałby coś zdziałać w terenie. O powiązaniu nielegalnej organizacji "Odwet" z innymi nielegalnymi organizacjami lub kontaktem z zagranicą "Montanna" wówczas nie wspomniał, jednak mówiąc o finansowaniu tej organizacji, że pieniądze na cele organizacyjne nadejdą z "góry" i o to niema są co martwić - wyczułem, że w tym wypadku musi być kontakt z zagranicą, któraby finansowała działalność "Odwet" tu w kraju. Po omówieniu spraw o charakterze organizacyjnym weszliśmy na temat rozmów w sprawach osobistych o naszej pracy konspiracyjnej w okresie okupacji i t.p. "Montanna"

mówiąc o sobie wspominał, że już dosyć długo ukrywa się przed władzami Bezpieczeństwa za działalność przeciwko Państwu Ludowemu. Nie zapodał on jednak ówczesnego miejsca ukrywania się ~~xxx~~ jak i też poprzedniego miejsca ukrywania się oraz swojego nazwiska. Później dopiero w czasie już pracy organizacyjnej, dowiedziałem się że przebywa on na melinie u kierownika tartaku Kukawskiego ps.

"Krzywonos" - również członka organizacji "Odwet - górski" w Kamienicy pow. Limanowa.

Przypominam sobie jeszcze, że podczas omawiania spraw organizacyjnych "Montanna" wyciągnął z kieszeni kartkę papieru, na której wyrysowany był schemat organizacji "Odwet - górski" i pamiętam, że u góry był narysowany prostokąt od którego w dół przeciągniętych było pięć linii do takich pięciu znów prostokątów i tak dalej w dół. W tym u góry prostokącie był napis "Oko" a w dalszych prostokątach co było napisane już nie pamiętam. Tym "Okiem" byłem ja Jóniec Zygmunt i dla mnie podany nie był podany przez "Montanna" ten schemat, w jaki to sposób mam zorganizować na swoim podległym mi terenie. Dalszego schematu wzwyż odemnie nie przedstawił mi i dlatego też nie potrafię sprecyzować jak przedstawiała się struktura "Odwetu", jak również nie jest mi znany liczbowo jej skład osobowy. Z tego co zauważyłem w czasie pracy organizacyjnej, względnie dowiedziałem się - do organizacji "Odwet Górski" należeli: 1/ Stary Rektor", 2. "Montanna" jego zastępca, 3/Kukawski ps. "Krzywonos", 4/Adamczyk Maria ps. "Szarotka"- łączniczka, 5/ Król Franciszek ps. "Skalny", 6/ Mamak Stanisław ps. "Zewgor" kier. sekc. administracyjnej, 7/ja Jóniec Zygmunt ps. "Jaworz" - kier. sekc. organizacyjnej i 8/ps. "Pająk" którego nie znam nazwiska i nie wiem kto to jest.

Kto więcej należał do organizacji "Odwet Górski" tego nie wiem. Na podległym nam terenie, tak ja Jóniec Zygmunt jak i Mamak Stanisław nie posiadaliśmy żadnych członków z uwagi że nikogo nie zawierbowaliśmy do organizacji. Rozchodząc się z mieszkania Króla Franciszka po omówieniu spraw organizacyjnych "Montanna" powiedział, że odnośnie prowadzenia pracy organizacyjnej, a więc co i jak mamy pracować na podległym terenie - za pośrednictwem ~~pr~~ łączniczki "Szarotki" nadeszłe nam pisemne zlecenie i instrukcje i w/g tych jego poleceń mamy pracować.

W miesiąc później a więc gdzieś w m-cu styczniu 1951r. zgłosiła się do Mamaka Stanisława łączniczka "Szarotka", która przywiozła pisemne polecenie od "Montanny", lecz jakiej treści dziś już nie pamiętam. W późniejszym okresie była jeszcze trzy względnie cztery razy również z pisemnymi poleceniami od "Montanny" - raz jak przypominam sobie gdzieś pod koniec stycznia lub z początkiem

lutego 51r. był sam osobiście "Montanna" i dwa razy był Kukawski ps. "Krzywonoś" - raz w lutym a ostethio w marcu 1951r. Tresci poszczególnych zleceń pisemnych "Montanny" dot. mej pracy organizacyjnej - dziś już nie pamiętam.

Przypominam sobie ogólnie, że w jednym takim piśmie pisał abym zawerbował kogoś z U.B. i M.O. Przez posiedzenie tam swych ludzi ze będą mogli czerpać wiadomości o zakresie działania U.B. i M.O.M. a także samo bym zawerbował kogoś z personelu w Urzędzie pocztowym na Stacji Kolejowej. Inne natomiast polecenia "Montanny" dotyczyły nadesłania mu instrukcji sanitarnej M.O.P. podręczników i regulaminów wojskowych z okresu przed 1939r. i wreszcie w jednym pisał bym przez okres 7-miu dni przeprowadził obserwację toru kolejowego, co miało na celu ustalenie jakie transporty przechodzą w szczególności czy nie jest przewożone wojsko lub sprzęt wojskowy.

Na te pisemne polecenia "Montanny" - raz przekazałem meldunek z przebiegu zamieszkań które miały miejsce w liceum w Sowlinach, innym razem przesyłałem jeszcze odreczny szkic toru kolejowego na odcinku Limanowa - Męcina z zaznaczeniem mostów kolejowych bez akali i odpisów i ostatni, raz podałem budżet kwartalny na sumę 4.000 zł. t.j. że tyle zostało rozchodowane i by suma powyższa została mi wyrownana. Innych czynności nie wykonałem. Meldunki z czynności wykonanych zadań przysyłałem "Montannie" pisemnie przez łączniczkę "Szarotkę" w drodze powrotnej.

Otrzymywane polecenia dot. wykonania tych czy innych czynności po przeczytaniu zgodnie z poleceniem "Montanny" - paliłem. Nie zorganizowałem mimo nalegań "Montanny" sekcji kobiecej oraz grupy dywersyjnej o czym toż mowa była już przy pierwszych prowadzonych rozmowach w mieszkaniu Króla Franciszka w Roztoce w grudniu 1951r.

Działalność tą, w ramach nielegalnej organizacji "Odwet Górski" przejawiałem w okresie od grudnia 1951r. do marca 1952r. a więc przez okres trzech miesięcy, w którym to okresie jak już wspomniałem ze wszystkich poleceń jakie od "Montanny" otrzymałem do wykonania - wykonałem tylko trzy zadania. Z uwagi że nie pamiętam dokładnego czasokresu wykonania tych zadań i przesyła-bua z tego meldunku w tym czy innym miesiącu br. podaje ogólnie a więc w okresie od grudnia 51r. do marca 1952r, wykonałem powyższe prace organizacyjne.

Jeśli chodzi o zebranie organizacyjne, to w marcu 1952r.

u Mamaka Stanisława odbyło się jedno takowe zebranie, o ile mi jest wiadomo wiem tylko w tym jednym zebraniu brałem osobisty czynny udział. Byli na zebraniu tym obecni Ja Joniec Zygmunt

Mamak Stanisław, Krol Franciszek i Kukawski ps. "Krzywonos" jako przedstawiciel "Montanny". Na zebraniu tym "Krzywonos" jako przedstawiciel "Montanny" i w jego imieniu występując, napominał mnie abym lepiej wywiązywał się z swych obowiązków kierownika sekcji organizacyjnej, bowiem ta praca która wykonałem w oczach "Montanny" jest zerem. Pozostałym żadnej uwagi nie zwracał. Z uwagi, że zebranie to miało miejsce w marcu 1952r. kiedy ja już byłem w przekonaniu że jest to wszystko nieprawdopodobne na pracę organizacyjną o szerszym znaczeniu oraz doszedłem do przekonania, że w obecnym stanie działalność organizacyjna jest nonsensem - w obecności "Krzywonosa", Mamaka i Krola Franciszka wypowiedziałem się, że wycofuje się z pracy organizacyjnej "Odwet - Gorski" uważając, że działalność jej skierowana przeciwko Państwu Ludowemu jest nie na miejscu i w organizacji takiej nie powinniśmy brać udziału. Moje zdanie zostało poparte przez Mamaka Stanisława i Krola Franciszka, którzy przyznali mi słuszną rację w tym wypadku. Kukawski ps. "Krzywonos" moimi wypowiedziami został zdezorientowany i nie starał się nie przekonywać, nadmienił tylko że sprawę tę przedstawi "Montannie". Po tym to zebraniu organizacyjnym urządziliśmy sobie małą libację i potancówkę na którą zaprosił Mamak dwie N.N. panny z Tymbarku oraz swoją siostrę i przyszedł też mój szwagier Halota Jerzy, który tak jak pozostałe osoby przypadkowo przechodząc obok domu Mamaka - zostały zaproszone. Osoby te nie mają jednak nic wspólnego z organizacją "Odwet Gorski" i nie brały one udziału w zebraniu organizacyjnym. W innych zebraniach organizacyjnych nie brałem udziału i nie jest mi wiadomo czy takowe gdzieś miały miejsce. To moje wystąpienie na zebraniu najprawdopodobnie odniosło skutek, ponieważ od dnia tego żadnych poleceń od "Montanny" nie otrzymałem i żadnych prac organizacyjnych do chwili mego zatrzymania nie wykonywałem i nikt do mnie nie zgłaszał się z takimi zadaniami.

Na tym protokół przesłuchania podejrzanego przerwano.
Spisano zgodnie z moimi zeznaniami co po przeczytaniu stwierdzam własnoręcznym podpisem.-

Przesłuchał

Zeznał

Of. Sl. WUBP w Krakowie
/-/ G I L Jan ppor.

/-/Joniec Zygmunt.

Za zgodność:

odb. 2 egz.ZZ.

58
89

" O M O W I E N I E " - Na karcie piątej wiersz 14 - 16
zaprojektowano, że wyznaczający budżet
na sumę 4.000 zł. miała być taka sama
rochodowość, wobec czego by suma ta
została mi wyrównana. W tym przedmiocie
prostuje swoje zeznanie i wyjaśniam, że
budżet na sumę 4.000 zł. wystawiłem, lecz
zaznaczam że żadne sumy pieniędzy na cele
organizacyjne rochodowałem i w tym wypadku
nie chodziło mi o wyrównanie a na taką sumę
wystawiłem budżet ponieważ tak obliczyliśmy,
że tyle rochodujemy kwartalnie.

Protokół niniejszy odczytałem osobiście co potwierdzam zgodność
moich zeznań własnoręcznym podpisem.-

Przesłuchał
Of.Sl. WUBP w Krakowie
/-/ G I L Jan ppor.

Zeznał
/-/ Jonec Zygmunt

Za zgodność:

Odbito 2 egz.ZZ.